

Czyje są pieniądze w OFE, czyli dlaczego jesteśmy niewolnikami

14 lipca 2013

Gdy w zeszłym roku ówczesny wicepremier polskiego rządu, Waldemar Pawlak, powiedział, że nie liczy na emeryturę od państwa nazywając system emerytalny „chimerycznym”, lecz jego zabezpieczeniem są dzieci, wzbudził powszechną konsternację. Polacy nie lubią słyszeć słów prawdy, bo jest ona przeważnie bolesna i wskazuje na nieuchronną nieprzyjemną przyszłość.

System finansowy polegający na opodatkowaniu pracy niczym dobra luksusowego jawi się wszystkim beneficjentom państwa za coś dobrego i sprawiedliwego. Wiara w mityczne emerytury „które się należą” i „państwo coś zrobi, żeby dać” zdaje się być niczym niezmacona. Umożliwia to zwłaszcza powszechne zidiocenie społeczeństwa ogłupianego na wszystkie sposoby, farmakologiczne i psychologiczne. Efekt tego jest taki, że społeczeństwa takie są też łatwowierne i przeważnie nie chcą słyszeć o kłopotach odsuwając je w czasie aż urwie się dno i popłyną z syfem.

Dno właśnie powoli się urywa. To, co wieszczą od lat środowiska wolnościowe, czyli bankructwo ZUS-u, następuje na naszych oczach. Minister finansów najpierw podwyższył podatki a teraz dwoi się i troi, aby je ściągnąć. Wyhamował konsumpcję a teraz dziwi się, że maleją zyski firm a wraz z tym jego wpływy podatkowe. Do pewnego momentu wydawało się, że wystarczy po prostu pożyczać pieniądze. Dopóki jeszcze je pożyczają wszystko jakoś się kręci, ale ostatnio i tego było za mało. Wraz ze spadkiem wpływów podatkowych rośnie ryzyko, że ZUS-u nie będzie jak dofinansowywać. Przynajmniej nie bez drukowania pieniędzy co od razu zobaczylibyśmy w formie podatku inflacyjnego. Schemat Pontiego, jaki zastosowano w

instytucji zwanej ZUS zawsze kończy się tak jak widzieliśmy w przypadku Amber Gold.

W 1999 roku te wszystkie demograficzne obawy artykułowano bardzo dobitnie. Polacy uwierzyli wtedy, że ZUS nie ma przyszłości i konieczne są własne rozwiązania. Państwo wymyśliło wtedy OFE. Ustawowo zmuszono Polaków do wybrania jakiegoś prywatnego funduszu, w którym miał on oszczędzać pieniądze na przyszłość. Wynagrodzenia Polaków zostały, zatem opodatkowane na rzecz prywatnych podmiotów, które tylko za to, że Polacy ustawowo zmuszeni zostali do trzymania tam części wypracowanych przez siebie pieniędzy, tracili na koszt tych firm do 10% wkładu tytułem „kosztów operacyjnych”.

OFE zostały zobowiązane do inwestowania w Polsce, dlatego grały na giełdzie i przede wszystkim kupowały dług Polski. Jednym słowem sami od siebie kupowali dług i jeszcze za to płaciliśmy prywatnym firmom po 10% za usługę kupienia obligacji. Rząd kilka lat temu zmienił to o tyle, że zabrano część z procentowej składki wpłacanej pod przymusem do OFE. I tak musieli to zrobić, bo ZUS nie przekazywał chętnie środków do OFE, bo nie miał pieniędzy nawet na wypłaty bieżących emerytur. ZUS obracał pieniędzmi OFE, co poprawiało płynność i zmuszony był brać kredyty, a i tak utrzymywał się z wielomiliardowej dopłaty.

Nie ma siły, aby to nie zbankrutowało i to wkrótce. Już teraz mówi się o potrzebie dopłacania do systemu emerytalnego 80 miliardów złotych rocznie. Likwidacja OFE jest raczej przesądzona i przypadek ten boleśnie ukazuje nam pozycję, jaką zajmujemy. Jesteśmy dostarczycielami kapitału a nasi rządzący traktują nas tak jakby dalej funkcjonował feudalizm. Niewolnik w starożytnym Rzymie, gdy pracował poza domem pana miał prawo do zachowania 10% tego, co wypracował. Gdy przeanalizuje się wszystkie ukryte i jawne opłaty okazuje się, że do naszej wyłącznej dyspozycji pozostaje 17% tego, co wypracowaliśmy.

Nasza sytuacja jest nawet gorsza niż niewolnika, bo taki

człowiek nie musiał się sam utrzymywać, gdyż było to obowiązkiem pana. Poza tym taki niewolnik mógł zaoszczędzić pieniędzy, aby się wykupić i zostać wolnym. Głównym interesem państwa po okresie świadczenia pracy jest szybka śmierć wyeksploatowanego niewolnika. Emeryt ma mieć życie krótkie, dlatego ogranicza się dostęp do procedur medycznych a na dodatek obdzierają się z podatków biednych staruszków, mimo, że są to podatki płacone od podatków. O czym jak nie o niewolnictwie świadczy fakt, że prezydent naszego kraju powiedział niedawno w wywiadzie, „że Polacy mają mylne wyobrażenie, że pieniądze z OFE do nich należą”?

W Europie wszystko stoi na głowie i Bismarckowska idea systemów emerytalnych wymyślona w XIX wieku w Niemczech musi zbankrutować. Po tym traumatycznym zdarzeniu, gdy już nie będzie, kogo okraść i pieniędzy na wypłaty emerytur po prostu się nie znajdzie, może w końcu zapanuje porządek i nastąpi normalizacja oraz budowa społeczeństwa, które oczekuje państwa minimum i warunków do rozwoju oraz bogacenia się.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)